

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Kwietnia v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys Ther. Reau.	Wiatry	Opis w powie
	dn. 10 średnia.	27 cal. 11, 1, lin	+ 6, 2 stop ⁿ	Zachodni	Pochmurno
	dn. 11 średnia.	28 — 0, 8, —	+ 6, 2 —	Zachodni	Pogoda
	dn. 12 godz. 6	28 — 1, 7, —	+ 3	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 3 kwietnia ogłosiła jak następuje :

Z Bożej Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYI

i t. d. i t. d. i t. d.

Obwieszczamy wszystkim wiernym poddanym Naszym.

Brat Nasz kochany, Cesarzewicz i Wielki Xiążę Konstanty Pawłowicz, w podanej do nayukochańszej Matki Naszey, Cesarzowej Maryi Fedorowny i do Nas prośbie, zwrócił uwagę Naszą na Jego domowe położenie w długim oddaleniu małżonki Jego Wielkiej Xiężny Anny Fedorowny, która jeszcze w roku 1801, oddaliwszy się do cudzych krajów dla bardzo osłabionego zdrowia, nie tylko dotąd nie powróciła, ale i nadal, podług osobistego jej oświadczenia, powrócić do Rossyi nie może; na skutek czego oświadczył życzenie, iżby małżeństwo Jego z nią było rozwiązane. Wchodząc w tę prośbę, za pozwoleniem Nayukochańszej Matki Naszey, oddaliśmy rzecz tę na rozpatrzenie Nayświętszego Synodu, który porównawszy okoliczności tej sprawy z prawami kościoła, na ośnowie wyraźnego 35. prawidła Bazylego Wielkiego, postanowił: Małżeństwo Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego Pawłowicza z Wielką Xiężną Anną Fedorowną rozwiązać, z wolnością dla niego wyjścia w nowy związek, jeśliby sobie tego życzył. Ze wszystkich tych okoliczności uyrzeliśmy, iż próżnem byłoby usiłowaniem utrzymywać w składzie Cesarzowskiej Familii Naszey związek małżeński pary, od lat dziewiętnastu z sobą rozłączoney, bez żadney już nadziei zjednoczenia: i dla tego, oświadczywszy zezwolenie Nasze podług istotney mocy praw kościelnych, dla uskutecznienia przerzeczonego postanowienia Nayświętszego Synodu, Rozkazujemy, wszędzie łuznawać je we właściwey jego mocy.

Przy czem myślą obeymując rozmaite przypadki, które zdarzyć się mogą w małżeńskich związkach członków Cesarzowskiej Familii, a których następstwa, jeśli nie są przewidziane i ogólnym prawem nieoznaczone, połączone być mogą z niewyrozumieniami zawikłanemi, uznajemy za dobre, dla nietykalnego zachowania dostojności i spokojności Cesarzowskiej Familii samego Państwa Naszego, przydać do da-

wniejszych postanowień o Cesarzowskiej Familii następujące dodatkowe prawidło: Jeżeli która osoba z Cesarzowskiej Familii wejdzie w związek małżeński z osobą niemającą odpowiedney dostojności, to jest: nienależącą do żadnego domu Monarchicznego lub Panującego; w takiem zdarzeniu osoba Cesarzowskiej Familii, nie może udzielać drugiej praw właściwych członkom familii Cesarzowskiej, i pochodzące z tego związku dzieci, nie mają prawa do następstwa tronu.

Oświadczając tę wolę Naszą wszystkim terazniejszym i napotym będącym członkom Cesarzowskiej Naszey familii, oraz wszystkim wiernym naszym poddanym, podług istotnego prawa, napisanego we 23 punkcie Ustawy o Cesarzowskiej familii, w obliczu Króla Królów, obowiązujemy wszystkich i każdego, do kogo to należeć może, zachować to dodatkowe Nasze postanowienie na wieczne czasy święcie i nietykalnie.

Dan w stołecznym mieście Sankt Petersburgu dnia 20 marca roku od narodzenia Chrystusa Pana 1820, a panowania Naszego 20.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarzowskiej Mości ręką tak: ALEXANDER.

FRANCYA.

Paryż, dnia 1 kwietnia. Król mocno zachorował dnia 24 z. m. Po womitach dostał kurużu żołądka z takimi boleściami, iż z trudnością oddychał. W nocy miał gorączkę, a potem mu się polepszyło. Moczenie nóg w gorczycy dobry skutek sprawiło. Teraz zupełnie wyzdrowiał, i wczoraj słuchał mszy ś. w kaplicy zamkowej.

Hrabia Tauenzien, generał, miał dnia 29 z. m. prywatne wysłuchanie u monarchy naszego, któremu oddał list od Króla pruskiego z wynurzeniem żalu z powodu śmierci Xiążęcia Berry. Wspomniany generał miał nazajutrz wysłuchanie u Monsieur i Xięstwa Angouleme.

Monsieur udał się niedawno z kilku towarzyszącymi mu osobami do kościoła w St. Denis, i tam w głębokim pogrążony smutku bawił pół godziny w grobie królów, gdzie niedawno siódmą ofiarę zagorzałej liberalności i fanatyzmu pochowano.

Wielu parów, tchnących duchem konstytucyjnym, zebrało się dnia 24 z. m. u Xiążęcia Eckmühl (Marszałka Davoust) i naradziło nad sposobami zasłonięcia osobistej wolności od zamachu ministrów.

Zaraz po przyjęciu w izbie deputowanych pierwszego artykułu projektu do prawa względem ściesnienia wolności druku gazet i pism peryodycznych, zaczęto tu przedawać na szyderstwo laseczki, u których zamiast gałki jest zrobiona głowa murzyna, trzymającego w ustach srebrną klódeczkę.

Za przykładem kilku młodzieńców w *Nantes*, zbierają tu także u kilku notaryuszów i w kantorach dzienników liberalnych składki dla tych, którzyby na mocy nowego prawa, ściesniającego osobistą wolność, a już od Monarchy potwierdzonego, uwężeni zostali. Utworzyła się tym końcem w *Paryżu* rada, która, za pomocą zebranych pieniędzy, popierać będzie sądowo i kasacyjnego; *Etienne*, uczonego; *Pajol*, jenerała porucznika i *Merilhou*, adwokata przy sądzie królewskim.

Dnia 27 z. m. badano znowu *Luwela*, zabójcę *Xiążęcia Berry*. Nie zmienił zuchwałości i oziębłości swojej. Kanclerz *d'Ambray* badał go przez 3 godziny. Przy odprowadzeniu do więzienia, żandarm trzymał go za rękę, a 4 policyantów i 3 żandarmów szło około niego.

Marszałkowie *Beurnonville* i *Macdonald* przewodniczyli na żółbnym posiedzeniu wielkiego wschodu francuzkiego, które się w tych dniach na pamiątkę *Xiążęcia Berry* odprawiło, i na którym było przeszło 500 osób.

Straż przybożna *Monsieur*, złożona dotąd z 200 ludzi, ma być podwojoną.

Trzech ludzi napadło onegdaj wieczorem na polu marsowym na żołnierza z gwardyi królewskiej, obaliło go i domagało się, aby wołał: *Niech żyje Cesarz!* czego gdy nie chciał uczynić, raniono go pałaszem, i pewnieby zabito, gdyby kilku ludzi nie nadeszło.

Pani *de Genlis* ogłosiła w gazetach tutejszych, iż wydawać będzie peryodyczne pismo: *L'Intrepide* (*Nieustraszonny*).

Obrady izby deputowanych względem projektu ściesniającego wolność druku, stawały się coraz burzliwsze. Nie wzdrygano się grozić rewolucją i kontrrewolucją, nazywano się wzajemnie buntownikami, rewolucjonistami, jakobinami i t. d.; czyniono bez ogródki zapytania, która z dwóch stron lub fakcyy (jak Pan *Manuel* nazwał rojalistów), otrzyma zwycięstwo, i władzę sobie przywłaszczy. W tych sporach, trudno jest trzymać się ścisłego toku obrad, i dokładny ich obraz wystawić. Prezes *Ravez* usiłował wprawdzie zwrócić zbacających do porządku, i za pomocą kilku umiarkowanych deputowanych, lubo bardzo zwolna, dalsze czynności posuwał. Na sessyi dnia 27 marca, domagał się *P. Constant*, aby peryodyczne pisma dokładniej oznaczono, i dodano: *te, które w poszytach częściej jak raz na miesiąc wychodzą*. Oparł się temu minister *Pasquier* z powodu, iż tym sposobem dzienniki uchylałyby się od cenzury, wychodząc w poszytach bez ograniczenia liczby arkuszy, i w dłuższym przeciągu czasu. Nazwał ten wybieg podstępem dla uwolnienia się zpod prawa. Pan *Courvoisier* straszył go, iż wszelkie jakiegokolwiek ściesnienie nie

zdoła przytłumić publicznej opinii, którą pisma ulotne i książki wynurzać będą, kiedy tego gazetom zabronią. Pan *Corbiere* wspominał o dziennikarzach, obecnych w izbie, i chcących z niey zrobić wieżę babilońską. Jenerał *Sebastiani* mówił także o publicznej opinii, przytoczył przykład Hiszpanii, i uczynił wzmiankę o rządzie *Bonapartego*: — „Czyliż nie widzieliśmy (rzekł) upadającego tronu, który świećnością otoczony i na olbrzymiej potęgzie oparty, nadzwyczajny jenuusz zajmował? Mógłby był dać odpor całej Europie, gdyby Francya nie chciała się na nim pomścić utraty swobod swoich; i nie opuściła go w chwili, gdy wzywał jej pomocy.“ — Pan *Labbey de Pompiere*s twierdził, iż przyjęte prawo względem ściesnienia osobistej wolności, jest nierównie obmierzliwszém, niż wszystkie, które były dziełem *Robespiera*. — Pan *Manuel*, który rojalistów nazwał fakcyonistami, i za to do porządku przywołany został, przytoczył na usprawiedliwienie swoje, iż obie strony takie sobie nawzajem dają nazwisko. Odrzucono nareszcie bez kreskowania wniesioną przez *P. Constant* odmianę. Tenże los spotkał drugą odmianę, jaką radził *P. Mechin*, aby to prawo trwało tylko do przyszłego wyboru deputowanych. Przyjęto nakoniec pierwszy artykuł projektu, tak jak go ministrowie podali, a to w następującej osnowie: — „Wolne wydawanie dzienników i pism peryodycznych, obejmujących całkowiecie lub po części wiadomości gazetowe, albo też piszących o polityce, a wychodzących w dniu oznaczonym lub nieoznaczonym, wstrzymuje się do niżej ustanowionego czasu.“

Na sessyi dnia 28 marca były obrady względem drugiego artykułu, który tak brzmi: — „Zaden z wspomnianych dzienników i pism peryodycznych nie może wychodzić bez pozwolenia Króla. Te jednak, które są teraz, mogą być i nadal wydawane, jeśli przepis niniejszego prawa zadość uczynią.“ — Wystąpił najpierw z odmianą *P. Caumartin*, wnosząc, aby żadnych urzędowych dzienników nie było. — *P. Cornet d'Incourt* oświadczył, iż tego wniosku przyjąć nie można. — Pan *Villete* rozwdził się szczególniej nad przebiegiem dziennikarstwa, którzy zamiast wstrzymanego lub zakazanego dziennika, zaraz inny pod nowym napisem wydawać zwykli, czemu podane prawo zapobiega. Przyjęła potem izba drugi powyższy artykuł. — Trzeci artykuł tak brzmi: — „Wspomnione pozwolenie oí tylko otrzymać mogą, którzy udowodnią, iż warunkom prawa z dnia 1 stycznia 1819 podlegali.“ — Odrzucono wniosek Pana *Demarçay*, aby po ustanowieniu cenzury oddano dziennikarzom pieniądze złożone na rękoymię, i powyższy artykuł projektu do prawa przyjęto. — Przystąpiono dalej do czwartego artykułu, w tey osnowie: — „Przed wyyscieniem dziennika lub pisma peryodycznego, należy go dać w rękoymię pod cenzurę.“ — Odrzucono wniosek Pana *Josse de Beauvois*, iż każde pismo obejmujące mniej niż 5 arkuszy, podlega także cenzurze. Tegoż losu doznał wniosek *P. Savoie-Rollin*, aby opis posiedzeń izby wolny był od cenzury. Oparł się temu minister, twierdząc, iż natenczas wydawcy mogliby łatwo wsuwać uwagi swoje w miane głosy. *P. Constant* radził,

aby każdy obrażony w dzienniku spod cenzury wychodzącym, miał prawo zaskarżenia cenzora i żądania od niego wynagrodzenia. P. *Ba-sterreche* chciał uwolnienia od cenzury wszystkich artykułów, roztrząsających polityczne zapytania. Oba te wnioski odrzucono i 4ty artykuł przyjęto.

Na sessyi dopiero dnia 30 marca, po długich i żwawych sporach przyjęła izba większością 136 krések przeciwko 110 cały projekt do prawa, względem ściśnienia wolności druku, obejmujący 10 artykułów; co gdy bez uczynienia w nim żadney odmiany nastąpiło, być więc może, iż nie będzie już przechodził w izbie parów.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 24 marca. Nigdy Król nasz nie posiadał większey miłości w narodzie jak teraz. Taki to jest skutek, gdy Monarchowie stosują się do życzeń, które naród jednomyślnie wynurza.

Dnia 19 b. m. odprawiła się tu podwójna uroczystość, to jest, ogłoszenia konstytucyi, i imienin młodey naszej 17toletney Królowey. Grandowie, deputowani krajowi, posłowie zagraniczni, prałaci, jenerałowie i oficerowie siły zbroyney lądowey i morskiej, składali powin-szowania królestwu. Wystrzały z dziań ogłosiły uroczystość, a wieczorem całe miasto oświecono.

Gdy Xiążę *Frias*, mianowany posłem do Londynu, pożegnał Króla, i rękę jego pocałował, rzekł Monarcha: *Chciałbym, aby posłowie moi przy dworach europejskich, opowiedzieli wszystko, co widzieli w Madrycie, i zapewnili też dwory o stałym mojem przedsięwzięciu trzymania się systematu, jakiego sobie naród życzył.*

Stychać, iż Xiążę *del Parque* wymówi się od przyjęcia urzędu posła przy dworze francuzkim, bo oddawna choruje. Wątpią także, aby Hrabia *Torrenó* przyjął urząd posła przy dworze pruskim. Doznawał okrutnego prześladowania, był skazany na śmierć, tułał się po cudzych krajach, a znacznie dobra jego na skarb zabrane, dziś zaś powrócone, potrzebują obecności jego. Wreszcie wspomniony Hrabia jest jeszcze młody.

Gazeta dworska tuteysza napełniona jest adreśsami i odezwaniami, w których prowincye i miasta przystępują do konstytucyi.

Stany (*Corten*) będą zwołane w lipcu. Sekretariat ich już urządzone; oddano mu kancelaryą, pieczęć, wszystkie papiery, a nawet oryginalną ustawę konstytucyyną.

Wszyscy tak zwani *Xefes políticos* (Préfekci prowincyi), których dawniey stany mianowały, objęli swoje urzędy. *Don Quintona*, jeden z pierwszych naszych wierszopisów, otrzymał urząd prezesa naywyższej junty cenzury.

Gdy inkwizytorowie i jezuici, chcąc użyć ostatniego sposobu ratowania upadającej swojej władzy, przedsięwzięli odprawiać processyą po ulicach w tuteyszey stolicy, lud rozpędził ich gwiżdżąc, i ledwo umknęli do kościoła. Twierdzą teraz jezuici, iż ten lub inny kształt rządu nie ma żadnego związku z ich powołaniem; nikt im atoli nie wierzy. Nie chcą ich wcale cierpieć Hiszpani w swoim kraju, i u-

ważają nie tylko za niepotrzebnych do wychowania młodzieży, lecz nawet za niebezpiecznych.

Mimo wszelkiego wzburzenia umysłów, lud w *Madrycie* okazał wrodzone sobie przywiązanie do sprawiedliwości; co dowodzi następujący pamiętny wypadek. W chwili, gdy tłumy ludu zebrały się dla uwolnienia nieszczęśliwych więźniów, i przybyły do bramy pierwszego więzienia, zdarzyło się, iż zbuntowani więźniowie zabili trzech swoich dozorców, a na innych się porwali; powszechny zaraz wydano okrzyk, iż ci tylko, których za polityczne żądania osadzono, mają być uwolnieni. Dpomógł potem lud dozorcóm, i nazwiska mających się uwolnić przeczytano.

Gazeta wychodząca w *Barcellonie* wystawia w najeżarniejszych kolorach obraz okrucieństw inkwizycyi, i zawiera spis ofiar tego strasznego trybunału. Od roku 1481 do 1808 spalono żywcem 32,282 ludzi, a 17,688 w wizerunkach; uwięziono zaś 291,450 osób i majątek ich zabrano. Liczba ta zmniejszyła się potem. W ciągu urzędowania pierwszego wielkiego inkwizytora *Tarquemada* od roku 1481 do 1498 spalono żywcem 10,226 ludzi, i 6850 w wizerunkach, a 97,321 ukarano więzieniem i zabranie majątku na skarb. Za panowania *Karola IV* od roku 1788 do 1808 nikogo żywcem nie spalono, i jedną tylko osobę w wizerunku spalono, a 42 ludzi utraciło wolność i majątek. Po przywróceniu inkwizycyi za teraźniejszego Monarchy sąd okazywał większą surowość, wydając wyroki na wolnych mularzy, i tych, którzy polityczne wykroczenia popełnili.

Zdaje się, iż dawnieysi deputowani stanów w liczbie 61, którzy w roku 1814 podpisali przełożenie do Króla względem rozwiązania tychże stanów, nie będą teraz obrani. Wspomniane przełożenie, ułożone przez *Mozo-Rozas*, późniey ministra sprawiedliwości, podpisało z początku 18 tylko osób; lecz gdy ogłoszono, iż Król odrzucił konstytucyą, pobiegło śpiesznie 51 deputowanych do drukarni, i także się podpisało.

Podczas ogłoszenia dnia 8 b. m. konstytucyi w *Tarragonie*, uwięziono tamecznego wielkorządcę jenerała porucznika Hrabiego *Espagne*, emigranta francuzkiego, i pewnego pułkownika; mianowano zaraz juntę i władzę muni-cypalną złożoną z nayznakomitszych kupców.

Jenerał *Almodova*, którego lud w *Walen-cyi* uwolnił z więzienia inkwizycyi, mianowany tamecznym wielkorządcą, użył zaraz powierzoney sobie władzy na zasłonicie poprzednika swego *Elio* i wydał dwie odezwy jedną do wojska, a drugą do mieszkańców. W pierwszej mówi:— „Król dał nam przykład, co każdy dla szczęścia tego wielkiego narodu czynić powinien. Któżby bez przestąpienia zasad, jakich Monarcha chce się trzymać, naruszał publiczną spokojność, która jest podporą wszelkiego szczęścia?— W drugiej zaś odezwie wyraża: „Ufnosć, jaką mi po tylu wycierpianych męczarniach okazaliście, poruczając mi dowództwo wojska, zniewala mię do oświadczenia, iż postępowanie, któreście podczas przywrócenia konstytucyi okazali, powinniście zawsze zachować, abyście sobie nieśmiertelną chwałę

zjednali. Polegajcie na pomocy praw, przytłumcie nazawsze wszelką zemstę, celujcie umiarkowaniem, i ściśle przestrzegajcie konstytucyi, którąście dopiero zaprzysięgli.“—Gazeta w *Walencji* ma datę: *W tym roku konstytucyi monarchii hiszpańskiej.*

Kadyx dnia 14 marca. Miasto tutejsze, które przez wojnę, zarazę i upadek handlu w późniejszym czasie, więcej nad inne cierpiało, wystawiło jeszcze w tych dniach widok okropnych wypadków. Pewna liczba oficerów morskich postanowiła przyłączyć się do stronników konstytucyi. Oświadczyli swój zamiar wielkórzędcy *Villa-Vicencio*. Ten zwołał radę wojskową, na której uchwalono, aby niezwłocznie ogłosić konstytucyą. Uwiadomił o tem wielkórzędca generała *Freyre*, i prosił go, aby tym końcem przybył do *Kadyxu*. Jakoż wspomniany generał zjechał d. 9 b. m. i zaraz otoczony władzami cywilnymi, w obecności całego wojska oświadczył, iż pojutrze konstytucya ma być ogłoszona. Sprawdziło to wielką radość, i czyniono przysposobienia do odbycia tego obrzędu z wszelką okazałością. W nocy jednak zbuntowali się żołnierze, którzy generałowi *Freyre* nie ufali, biegali nazajutrz z rana po ulicach i strzelali do obywateli. Zabito wiele ludzi, mężczyzn, kobiet i dzieci. Lud poszedł po broń do zbrojowni, lecz jej tam nie znalazł. Rozruch doszedł do najwyższego stopnia. Zewsząd dawały się słyszeć wystrzały, i dopiero wieczorem nieco się uspokoiło. Noc przeszła spokojnie; ale d. 11 zrana zaczęły się znowu okropne wypadki. Żołnierze zrabowali wiele sklepów jubilerskich i złotniczych. Dnia 12 wydał generał *Valdes* rozkaz dzienny do wojska, dla przywrócenia karności, i udało mu się utrzymać oficerów i żołnierzy w koszarach. Dnia 13 i 14 b. m. spokojność panowała, lecz bojaźń nie ustała. Dnia 14 b. m. kazał generał *Valdes* ogłosić, iż Król przyjął konstytucyą, czemu jednak żołnierze przychylni Monarsze nie wierzyli. Obywatele, stronnicy konstytucyi, nie mogąc znieść, aby im dotychczasowi rojalistowscy żołnierze prawa przepisywali, uzbroili się skrycie dla dania w potrzebie odporu przeciwny stronie. Na eskadrze ogłoszono konstytucyą. Rachują przeszło 1200 ludzi, którzy podczas rozruchów życie utracili lub ranionemi zostali. Gdyby dwoma dniami pierwej nadeszła była do *Kadyxu* wiadomość o przyjęciu i zaprzysiężeniu konstytucyi przez Króla, nie zdarzyłyby się tak smutne wypadki, które pochodzą z nieporozumienia. Dziś przywrócona jest wprawdzie spokojność, lecz obawa nie ustała. Sklepy kupieckie nie są jeszcze otwarte, co póty zapewne potrwa, póki dokładne wiadomości z *Madrytu* nie nadejdą, i *Quiroga* z korpusem swoim z wyspy *Leon* tu nie weydzie.

Generał *Freyre* wezwał pułkownika *Quiroga*, aby wszedł do *Kadyxu*, i był obecnym na ogłoszeniu konstytucyi. Odebrał zaś od niego odpowiedź: iż weydzie razem z wojskiem narodowym, a tymczasem na radosne wystrzały z miasta podobnymi wystrzałami odpowie. — Wspomniany pułkownik, który bardzo ostrożnie we wszystkich swoich działaniach postępuje, nie wszedł jeszcze do *Kadyxu*.

Od granic hiszpańskich dnia 27 marca. Listy z *Korunny* pod d. 15 b. m. donoszą, iż tam zaszły bitwy na ulicach, i wojsko, które póty nie chciało słyszeć o konstytucyi, póki nie odebrało rozkazu względem jej przyjęcia, zabiło swojego generała, chcącego ją ogłosić.

Słychać, iż wielki inkwizytor hiszpański, który (jak wiadomo) umknął z *Madrytu*, przejeżdżał przez *Bajonę* ze wszystkimi papierami zniesionego swego trybunału. Mówią także, iż generał *Mina* przejął ważną korespondencyą między *Madrytem* a *Paryżem*.

Tenże nareszcie dziennik sporów ogłosił niektóre wyjątki z odezwy wydanej przez juntę rządzącą z powodu rocznicy pierwiastkowego ogłoszenia konstytucyi stanów, jak następuje:

„Współobywatele! Junta tymczasowa od chwili ustanowienia siebie szła bez wahania się wskazaną jej drogą od ufności ludu, i od wyraźnego każdego jej członka przychylenia się do konstytucyi, zapewniającej wiecznie niezłomne prawa bohatyrskiego narodu hiszpańskiego, i prawa chwalebnego tronu konstytucyjnego, która go wzniesie do najwyższego stopnia świetności. Wolna jest junta od krętych ścieżek pochlebstwa i osobistego dobra, jako też od bojaźni i słabości. Nie dała żadnej rady przeciwny czy to prawom ludów, czy też prawom kochanego Monarchy. Pójdzie tą drogą przez cały czas urzędowania swojego z tą niezmienną spokojnością, jaką każdemu poczciwemu człowiekowi czyste sumienie jęda. Z radością widziała zaprowadzenie w kilku dniach konstytucyjnego systematu w stołecy tej monarchii, systematu tyżącego się administracyi i sądów, systematu, który przez liczne ustawy królewskie, za zdaniem junty wydane, będzie niezadługo w całej Hiszpanii zaprowadzony. Już najpierwszy krok zrobiony: przywrócenie polityczna wolność druku; trybunał inkwizycyjny zniesiony; przeznaczony fundusz dla publicznego kredytu już mu zwrócony; administracya jego odłączona od skarbu, i mianowani niegdyś przez stany dyrektorowie są przywróceniu. . . . nareszcie, inne prace są przygotowane. Lecz najważniejsza praca zajmuje wyłącznie całą uwagę junty, a praca ważna i przytłaczająca, wygotowania sposobu zwołania stanów, tychto stanów, które mają być tarczą wolności, i wieczne milczenie nakazać namiętnościom i niezgodności zdan. . . . Junta nie mając czasu zasięgnąć rady uczonych i polityków, zostawiona własnemu światłu, doradziła Królowi, aby we wszelkich środkach, jakie mu sumienie jego i przywiązanie do świętej konstytucyi naszej wskazały, szedł za duchem tej szacownej księgi, ilekroć nie podobna trzymać się jej co do brzmienia. „(Takie tylko wyjątki z tej odezwy umieścił dziennik sporów, poczem tak mówi)“ Przypomina daley junta obywatelom potrzebę działania spokojnie, niewodzenia się fałszywemi wieściami, korzystania z rewolucyi francuskiej, która nauczyła ludy, jak niebezpieczna jest porywczność.“

Kurs wileń. d. 9 marca na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 87; dukat hol. nowy r. 11, kop. 59, stary r. 11 k. 40; imperyal 37 r. kop. 60.

Wilno dnia 12 kwietnia v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i e.

1 Dom murowany w mieście Wilnie znajdujący się, do Desztrungow koniuszych należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytację na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; azatym życzący go wziąć, zechcą przybyć dla licytacji do policyi miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 teraźniejszego mca apryla, Dnia 9 apryla 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowie. Hutowicz.

1 Rada Opiekuńcza Cesarzkiego domu wychowania, uwiadomiona została przez otrzymane doniesienia, iż w Rydze i innych nadmorskich miastach ustanowiona taryffa, podług której karty do grania wolno sprowadzać samym tylko dzierżawcom odkupu, dała powód do sądzenia względem swobodnego sprowadzania dla wszystkich i użycia zagranicznych kart; jakowe domysły nietylko już mają szkodliwy wpływ na sprzedaż kart domu wychowania, lecz nawet mogą z niewiadomości i nieumyślnie wprowadzić innego do zapisania, sprowadzania, sprzedaż i kupowanie zagranicznych kart; azatém poczytuje za powinność ponowić: iż postanowieniem dnia 27 maja 1819 roku, Naywyżey przez Jego Cesarzką Mość potwierdzonym, względem pobierania opłaty od kart i jej administracyi poźniejsiemu naprzyszłość kartowych prywatnych fabryk i odkupów, uskutecznienie kartowych robot i sprzedaż kart do grania jakiegokolwiek bądź rodzaju, od dnia 1 stycznia 1820 roku, zostawiono samemu tylko Domowi wychowania; przeto na mocy tego postanowienia, zagraniczne wszelkiego rodzaju do grania karty, podług eksystującej taryfy, dozwalającej sprowadzać samym dzierżawcom kartowego odkupu, zamienia się teraz przez Naywyżey darowane prawo samemu tylko domowi wychowania, i niemogą być z granicy przez nikogo zapisywane, prócz niego; oczém JW. Minister skarbu wydał już do administracyi tamożennej stosowne zalecenie; a gdy Dom wychowania za nastaniem pozwoleniem sprowadzania zagranicznego papieru, ma dobrych maystrow w własnej fabryce, przeto nieznajduje potrzeby zapisywać zagranicznych kart do grania; zatem dla wyprowadzenia każdego z wątpliwości, i żeby nikt przez niewiadomość niemógł podpaść poszukiwaniu ustanowionego sztrafu, za każdy tuzin kontrabandnych kart po rubli 48 za sprowadzenie, przedawanie, lub użycie zagranicznych i jakichbykolwiek do grania kart, prócz robionych w fabryce domu wychowania; niniejsze od niego czyni się ogłoszenie.

Dyrektor Stefan Lubawski.

1 Majętność Limentowszczyzna i folwark Przemysłow w powiecie Wileńskim, parafii Bohusławskiej położone, o mil 8 od Wilna, 5 od Wilkomirza, między rzekami Święta i Wilia, w pozycyi od wszelkich wypadków krytycznych zasłaniającej i od traktow usuniętej, z wsiami Piple, Niewierance, Pacuniszki, i Melcheryszki, w których dymow rolniczych 32, dusz męzkich 104, wolnych 10; mające w sobie gruntu włók 55 w jednym obrębie, w liniach pro-

stych, granicach pewnych i bez najmniejszej szachownicy, w gruntach wybornych, łąkach i pastwiskach, z lasem na opał, z zabudowaniem w obu folwarkach dobrym, i w większej części nowo wystawionym, z browarami na dobrej wodzie eksystującymi, z jeziorami Szwentą i Szopowo dobrze zarybionemi, alternato z folwarkiem Gielwanki do dziedzictwa JW. Grafa Kossakowskiego Generała woysk polskich należącym towiącemi się, ex re działu przez JWW. Felixa i Konstancyi z Mikuliczow Horodeńskich sędziow granicznych powiatu Wileńskiego spełnionego i przyznanego, do dziedzictwa Bogusława Horodeńskiego pisarza sądu pokoju powiatu Maryampolskiego należące, na zaspokojenie wierzyteli przez rodziców dokumentem dzielczym przekazanych, są do wyprzedania, czy to pojedynczo lub w zupełności, ktoby życzył nabyć raczy zjechać na miejsce dla obejrzenia, lub w czasie kontraktow następujących w Wilnie w kancelaryi Ziemskiej lub Grodzkiej zgłosić się zechce.

Włościanie w ogólności wszyscy bardzo w dobrym są stanie, mają uprząż i dobytek przyzwoity, odbywają panską służbę każdy co tydzień samowtór po 3 dni, niemniej po 12 gwałtow do zbioru żyta i tyleż do jarzyny, i po 2 drogi do Wilna lub Kowna z dni swoich, intraty roczney gurą 12,000 złotych znajduje się. Wilno d. 9 kwietnia 1820 roku B. Horodeński.

Ze takowe ogłoszenie może być umieszczone w gazecie Kuryera Litt. świadczę Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

1 Komitet Ptu Szawel. z powodu niebyłości kontrahentow, dla wzięcia podradu na dostarczenie woysku drzewa, świec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzód terminach, niemógł spełnić licytacji: przeto wzywa życzących przyjąć rzeczzone dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwietnia kiedy z powtórne naznaczenia, będzie odbywana licytacja. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.

1. Magistratura Powszechney Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 32 leżącą, dotąd po JW. Hrabu Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tuteyszą publiczność przez niniejszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkimi do niej przynależnościami w arendę; raczyli się jawnie na targi do kancelaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora będącej, w dniach 12, 14 i 16 kwietnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiąca kwietnia 9 dnia.

Sekretarz Tytularny sowietnik Pietraszewski.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Około dziedzińca domu chemicznego od klasztoru PP. Bernardynek S. Michalskich, będzie się murować parkan z arkadami długości łokci sto trzydzieści dwa i pół a wysokości łokci sześć, zawierający w ogóle łokci kuliicznych muru z fundamentami tysiąc trzysta dziesięć i trzy ćwierci. Na zrobienie takowego parkanu odbywać się będzie licytacja w Uniwersytecie dnia 15 kwietnia miesiąca teraźniejszego o godzinie 4tej po południu. Kto-

by życzył należeć do takowej licytacji ma się stawić w terminie i czasie oznaczonym na miejscu posiedzeń rządu Uniwersytetu, gdzie się znajduje do przejrzenia plan i opisanie rzeczonoego parkanu.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

3. Fryderyk Besser przybyły z St. Petersburga na czas krótki do miasta tutejszego, ma honor uwiadomić prześwietną Publiczność, że w jego magazynie instrumentalnym można nabyć za pomierną cenę następujące rzeczy, świeżo sprowadzone, jako to: Fortepiany pierwszych majstrów, wszelkiego rodzaju instrumenta wojskowe, wiolonczelle, wioliny (skrzypce) i t. d. strómy włoskie pierwszego gatunku. Równie też obrazy malowane, wonne rzeczy czyli perfumy, prawdziwą wódkę kolońską, stary i parawany do okien, noże angielskie i wiele innych przedmiotów, rysunki litograficzne Alexandra Orłowskiego. Ma magazyn przy ulicy Wielkiej w domu starozakonnego Michela N. 270.

3. Siennicki i Hiedebrandt właściciele fabryki Królewskiej robót złotych i jubilerskich w Warszawie, mają zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż na czas krótki przybyli do miasta tutejszego z dobrze dobranym zbiorem właścicielskich im towarów. Mają magazyn przy ulicy Wielkiej, w domu starozakonnego Michela Numer 270.

3. Trocka Dworżańska Opieka, na mocy Ukazów rządu Guberni Wileńskiego, w zamiarze rychłego wyręczenia z majątków obywatelskich Trockiego pttu, zaległych skarbowych podatków, przedsiębiorając takowe majątki pod opieką będące, jako to: 1 Karaciszki W. Józefa Wrotnowskiego, 2 Kiermeliszki W. Józefa Krasnosielskiego, 3 Minelgany W. Strawińskich, 4 Szczukiszki tychże, 5 Mokciuny W. Jana Myszela, 6 Butrymańce W. Józefa Bakowskiego, i 7 Goyżuny W. Golejewskiego, w miarę liczących się na onych remanentów, jedne na rok, a drugie na 3 lata, przez publiczną licytację wypuścić w arędę. Do odbycia takowej licytacji przeznacza następne terminy, pierwszy: dnia 6 drugi dnia 9 a trzeci ostateczny w dniu 12 następującego mca kwietnia o czym zawiadamiając Publiczność wzywa, aby życzący wziąć powyższe rzeczonoie majątki w arędę, przybyli do miasta powiatowego Trok, na wyżej wspomniane terminy, z odpowiedniami do tego solennosciami.

Marszałek Troc. Ptu Kazimierz Strawiński.
Sokr. Adam Kucewicz.

3. Skutkiem dekretu Magistratu M. Wilna, dnia 25 gbra 1819 roku w exdywizji majątku Obywateli Wileń. Jana i Reginy Birmanów następnego, obwieszcza powszechność iż dom tychże Birmanów na ulicy Sawicz pod N. 51 sytuowany, i wszelka onych ruchomość zostaną z publicznej licytacji wyprzedane, do jakowego aktu naznaczą się trzy terminy: 1szy dnia 14, drugi dnia 16 i trzeci ostateczny dnia 19 nadchodzącego mca apryla 1820 roku, życzący więc takowy dom i ruchomość nabydź raczą w powyższych terminach na miejsce położenia wybijającego się domu jawić się. 1820 roku mca marca 24 dnia.

Jan Tomkiewicz R. M. W. G.

3 Sąd Gł. Miń. 2go Depart. dekretem remissyjnym dnia 29 gbra 1819 roku nastąpił, udeterminowawszy rozdział majątku JW. Jana Chodźki Prezydenta Sądu Gł. i Kawalera zalecił naznaczonemu przez się Sądowi dzielczemu, aby takowe konkursu dzieło bez żadnych zwłok do

końca nayrychley doprowadził. Lecz Sąd dzielczy powodem opieszalności kredytorów w złożeniu składkowych pieniędzy na zaspokojenie długu kommissyi edukacyjney Barona Asza i dalszych należności skarbowych wnieść się powinny, nie mogąc kontynuować swojej czynności, odwołał swe sądownictwo do dnia 23 marca teraźniejszego roku, nim się takowy termin zbliżył, Sąd Gł. rezolwując podane od wierzycieli i samego dziedzica JW. Prezesa Chodźki, prośby, dla uczynienia potrzebnych niekórych odniesień się, wyżej rzeczony termin zjazdu odmińszy, na zebranie się kompletu Sądu dzielczego dzień 20 apryla idącego 1820 roku udeterminował, do jakowego czasu aby kredytorowie nakazane przez dekret exdywizorski do wnoszenia składkowe pieniądze opłacili, i z wyjaśnieniami swych pretensyi do Sądu dzielczego na wyżej wspomniany termin jawili się, przez niniejszą awizację zawiadamia. Roku 1820 marca 20 dnia. Ignacy Iwanowski Sąd Gł. Sędzia.

Sekretarz Borodzicz.

3. Dwa domy w Wilnie będące po śmierci JW. Starościny Brzostowskiej na rzecz sukcesorów jej JWW. Wilgów z prawa sukcesyjnego spadłego, jeden pod N. 36, drugi pod N. 68 na ulicy Wielkiej, z wozownią i stajnią są do wypiszczenia w roczną possessyę od S. Jerzego roku teraz. do tegoż terminu roku przyszłego; traktować o to z Plenipotentem w tymże domu mieszkającym. Tudzież sprzedawać się będzie przez licytację publiczną ruchomość pozostała po zeszytej z tego świata JW. Brzostowskiej, sprzedaż takowa, zacznie się od dnia 16 apryla teraźniejszego, odbywać się będzie codziennie po dwie godziny z rana, i po południu, i trwać będzie do dnia 24 apryla. Licytacja takowa w domu pod N. 36 odprawować się będzie, a rejestra ruchomości do licytacji przeznaczonych w dniu zaczętej licytacji, znajdować się będą w murgrabiego JP. Głębockiego w tymże domu mieszkającego. Kazimierz Szczepkowski umocowany.

3. Dom W. Szulcowey Professorowey między ulicą Niemiecką i Dominikańską położony zajął JP. Kretien w arędowną possessyę; tenże zawiadamia Publiczność, iż ten dom z pokojami większemi i mniejszemi z meblami stosownym do tychże, oraz z stajniami i wozowniami, jedynie przeznaczył dla podróżnych, które za mierną cenę będzie wypuszczał, Hotel na dole utrzymywany, wszelkie wygody dla podróżnych dostarczy. Otwartym ten dom zostanie od dnia 23 kwietnia idącego roku.

3 JPP. Ronna i Pellorce ogrodnicy francuzcy z Paryża (ulica St. Germain P Auxeroix N. 68) mają zaszczyt uwiadomić PP. Amatorów tego miasta, że przywieźli zbiór kwiatów i nasion następujący: 28 gatunków cybulek kwiatowych rzadkiej pełności — 8 gatunków róż osobliwych — 6 gatunków róż senegalskich — 101 gatunków Ranunkulów hiszpańskich pełnych — 50 gatunków Ranunkulów pachnących pełnych — 8 gatunków Ranunkulów pivoines pachnących — 10 gatunków Ranunkulów nader miłego zapachu i piękney barwy, do sadzenia w wazonach — 60 różnych gatunków anemonów dubeltowych — 12 tychże nader pełnych w kształcie krzyża maltańskiego — 4 gatunki lili — 92 gatunków nasion kwiatowych — 60 gatunków nasion warzywnych. etc. Pomienione kwiaty i nasiona przedoią się za słuszną cenę w domu Zeydlerów N. 290 na ulicy Rudnickiej. Właściciele tych kwiatów i nasion nie zabawią dłużej nad dni kilka.